Słowo w kadrze: Xanax party — zawsze

Od autora: Eksperyment

Rusałki cylicznie spotykały się na polanie, by otulone mrokiem i dyskretną poświatą księżyca rozprawiać o umarłych bogach, tańcząc wokół drzewa, które nazwały Życiem.

Życie zaś umiejętnie zaskakiwało nimfy – nie postaciami, które (zdaniem niektórych) powinno przybierać, a tymi, które zdawało się pochłaniać.

W styczniu rusałki znalazły na drzewie martwego kota. Był gruby i rasowy – nie wyglądał na zagłodzonego. Jedna z nich przestraszyła się i uciekła jak najdalej od Życia, pozostałe uznały kota za ofiarę, wszak wszystkie bóstwa ich wymagały.

W noc świętojańską ukazał im się na drzewie Mesjasz, rozpięty jak na krzyżu. Do świtu bajał o tym, że niepokalane poczęcie to mit, o czym wie każdy, kto znał jego matkę. Z ran chłopaka broczyła krew – chyba ciut mocniej, gdy wspominał o ojczymie – zaś tuż nad ranem z lewego boku strumieniem popłynęła woda pełna tłustych, oślizgłych pijawek.

Nimfy tańczyły wokół drzewa w narkotycznym transie, nieświadome, jak daleko posunęły się wszystkie zaburzenia zdiagnozowane w ostatnich latach, oraz że każda z nich, choć tak bardzo różniły się kolorami oczu, jest tą samą Lorettą, która za bardzo kochała tabletki, a za mało siebie, swojego kota i nastoletniego sąsiada.

Życie rusałek toczyło się głównie na środku polany, bo tylko tam krew, która je otaczała, nie była krwią, którą przelały.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

zawsze, dodano 06.07.2013 20:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.